

Warianty koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do roku 1985 i wstępnych założeń na lata 1986-1990 (omówienie)

Społeczeństwo udzieli odpowiedzi na pytania:

1. Czy rezygnując z 5-dniowego tygodnia pracy szybciej osiągnąć poziom konsumpcji z okresu przedkryzysowego?
2. Czy dłuższe dochodzenie do tego poziomu przy utrzymaniu wolnych sobót?

WARSZAWA (PAP). 2 bm. Rada Ministrów zaakceptowała dokument, przygotowany przez Komisję Planowania, warianty założeń planu 3-letniego do 1985 r. i wstępne założenia na lata 1986-1990, proponując zarazem nadanie jego części dotyczącej lat 1983-1985 nazwy „3-letniego planu przywracania równowagi ekonomicznej”. Stanowi on kontynuację programu przezwyciężania kryzysu.

Warianty założeń planu zostaną przedstawione do konsultacji społecznej. Rada Ministrów postanowiła przekazać ten dokument do Sejmu oraz

udostępnić go partiom politycznym, organizacjom społecznym i młodzieżowym, radom narodowym, szczeblom wojewódzkim, PAN, NOT, PTE, Konsultacyjnej Radzie Gospodarczej oraz organom doradczym rządu. W październiku Sejmowi rezultatów konsultacji oraz sposobów uwzględnienia wyników z niej wniosków. Sejm dokona wyboru wariantu na podstawie którego zostanie opracowany ostateczny projekt planu.

Poniżej przedstawiamy główne elementy wariantów NPSG w części dotyczącej lat

1983-1985 (Pełny tekst założeń planu publikuje „Rzeczpospolita” w poniedziałkowym wydaniu).

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA PLANU

Uwarunkowania rozwoju gospodarki w latach 1983-1985

Głównym uwarunkowaniem wewnętrznym jest normalizacja procesów ekonomicznych, a zwłaszcza zdecydowana poprawa wydajności pracy i efek-

tywności gospodarowania oraz konsekwentne wdrażanie reformy. Decydującym czynnikiem zewnętrznym będzie rozwój sytuacji w handlu zagranicznym, w tym zarówno pogłębianie współpracy z krajami socjalistycznymi, jak i kształtowanie się bilansu płatniczego z krajami kapitalistycznymi. Za najbardziej prawdopodobne uważa się wygórowanie warunków spłaty naszych zobowiązań, co pozwoliłoby na zwiększenie importu z krajów zachodnich w latach 1983-85 przy rozłożeniu spłat zobowiązań na dłuższy okres.

Nie można jednak wykluczyć kontynuowania obecnych restrykcji przez kraje kapitalistyczne.

W związku z tym, a także uwzględniając możliwość zrównoważonego wzrostu tempa produkcji rolniczej oraz istniejącą niepewność co do skutków reformy gospodarczej, opracowano 3 warianty podstawowych wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego:

— Pierwszy, uznający iż w latach 1983-85 warunki produkcji rolniczej będą gorsze od przeciętnych. efekty reformy

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami organizacji rolniczych

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się 14 bm. z przedstawicielami instytucji i organizacji rolniczych. Tematem spotkania była aktualna sytuacja w produkcji rolniczej oraz przedsięwzięcia podejmowane w celu dalszej aktywizacji produkcyjnej gospodarstw, zapośredniczenia rynku w żywność i usprawnienia skupu produktów rolnych.

Udział w spotkaniu wzięli: minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jerzy Woźniak; kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Stanisław Zieba; prezes Centralnego Związku Roln. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” — Jan Kamiński; przewodniczący Rady Centr. Zw. Spółdz. Roln. „Samopomoc Chłopska” — Franciszek Dąbal; prezes Centr. Zw. Spółdzielni Mleczarskich — Bronisław Hylczak; przewodniczący Rady Centr. Spółdz. Mleczarskich — Marian Tuła; prezes Zarządu Centr. Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — Franciszek Tekliński; z-ca przewodniczącego Prezydium Rady Centr. Zw. Spółdz. Prod. — Bogdan Anyka; prezes Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — Zdzisław Zambrzycki; przewodniczący Rady Głównej Centr. Zw. Kółek i Organizacji Rolniczych — Norbert Aleksiewicz; dyrektor Krajowego Zrzeszenia Państw. Przedsiębiorstw Gosp. Rolnych — Edward Debecki; przewodniczący Rady Krajowego Zrzeszenia PPGR — Józef Bala;

Informując o dotychczasowym przebiegu zniw i obecnych tendencjach produkcyjnych minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Jerzy Woźniak oraz kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Stanisław Zieba podkreślił, że dzięki pracowności rolników, sprzyjającej pogodzie oraz różnorodnym uruchomieniom przez państwo form pomocy dla rolnictwa zbiorów zdołano postąpić szybko i sprawnie. Konieczne już jest robotę gospodarstwa w pasie cen- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Schyłek zniw — trwają podorywki

Skup nadal zbyt mały ■ WZSR w Krakowie zapewnia 30 proc. pasz jeszcze w sierpniu ■ Interesująca propozycja KOPR

(Inf. wł.) Jak tradycja każe Małgosi Zielańskiej zastaje zboże w stodolach. Sprawnie przebiegające tegoroczne żniwa zbliżają się do końca. Do zebrania pozostały już niewielkie pola, głównie owsa położone w wyższych rejonach. Zakreślono żniwa na polach Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Karniowicach. W gminie Zabierzów zebrano zboże z powierzchni 400 hektarów. Plony były dobre, nie przynoszące ujemnej renomy placówce rolniczej postępu. Szacuje się, że średni zbiór wyniósł ok. 40 kwintali z hektara. 600 ton ziarna nasiennego przekazano do dyspozycji Hodowli Buraka Pastewnego — instytucji zajmującej się dystrybucją materiałów siewnych.

W Nielepiech koło Rudawy w piątkowe popołudnie kombajn zbierał zboże na polach zespołu rolników Aleksandra Maja, Mariana Mikołajewicza, Eugeniusza Scholza i Henryka Cinala. Przed rokiem zaczęli gospodarować na 60 hektarach ziemi. Jak na razie koncentru-



Po żniwach przyszedł czas na orkiły.

Fot. OTTO LINK

ja się na produkcji roślinnej, głównie zbóżowej. W tym roku obsiali zbożami 50 ha. Już przekazali zakontraktowane partie ziarna siewnego do HBP. Większość zebranego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W rocznicę strajków chłopskich

Wiązanki kwiatów na grobach działaczy ludowych

(Inf. wł.) W 1982 r. przypada 50. i 45. rocznica chłopskich walk klasowych przeciw rządowi, obywateli i burżuazji w Polsce międzywojennej. Kulminacją tych zmagani był strajk chłopski w Wielkiej Strajk Chłopski, który przetrwał do roku 1937 r., gdy zorganizowano Wielki Strajk Chłopski prowadzony na całym terenie naszego kraju przez ówczesne Stronnictwo Ludowe. SL i Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” protestowały przeciw rządowi sanacyjnemu. Domagały się równouprawnie-

nia politycznego, dostępu do oświaty i kultury. W walkach w latach 1932-37 na polskiej ziemi poległo 108 mieszkańców. I w województwie krakowskim znajdują się groby z tamtych lat.

Główne wojewódzkie uroczystości związane z obchodami walk klasowych odbyły się wczoraj w Gruszowie, w Raciechowie. W wydarzeniach japońskich w 1932 roku zginęło 5 działaczy ludowych. Trzech z nich było z gminy Raciechowice. Na skro-

mnym obelisku w centrum wioski, wyrtyto trzy nazwiska ludzi, którzy 5 czerwca 1932 r. zginęli od kul sanacyjnej policji. Są to: Franciszek Przeciszewski, Stanisław Ziolkowski i Tomasz Smaga.

Aby uczcić poległych działaczy ludowych do Gruszowa w niedzielne popołudnie przybył aktyw ZSL, uczestnicy wydarzeń japońskich i Wielkiego Strajku Chłopskiego, przedstawiciele ZBoWiD-u, oraz władze partyjne i gminne. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uroczystości kościelne na Jasnej Górze

Pozdrowienia od Jana Pawła II

CZĘSTOCHOWA (PAP). 15 bm. tradycyjne uroczystości kościelne w Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny zgromadziły w Częstochowie na Jasnej Górze pielgrzymów z różnych regionów kraju i z zagranicy, duchowieństwo, kapłanów i zakonników. Uroczystości miały charakter szczególny, przypadały bowiem w roku 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Boskiej w klasztorze o.o. paulinów na Jasnej Górze.

Podczas sumy pontyfikalnej, którą celebrował metropolita wrocławski, arcybiskup Henryk Gulbinowicz, kazanie wygłosił prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp. Mówił on o znaczeniu święta Wniebowzięcia.

W obszernej części kazania poświęconej chłopom polskim, prymas podkreślił ich wielką rolę w życiu narodu, który żył. Konieczna jest wszechstronna pomoc dla ich pracy. Miłość do uprawiania ziemi — powiedział — to moralny obowiązek polnika, bo z takiej miłości rodzi się chleb, który ma wyżywić naród.

RZYM (PAP). Jan Paweł II, który przebywa w letniej rezydencji w Castel Gandolfo, przemawiał — jak w każdej niedziele — do wiernych z okazji modlitwy na Anioł Pański. Zwracając się do Polaków, papież powiedział: „Pozdrawiam wszystkich rodaków tu obecnych a nade wszystko zgromadzonych na Jasnej Górze pielgrzymów pieszych, pielgrzymujących pod jednym hasłem: pomagamy jubileuszowym trudem ojcu świętemu i ojczyźnie. Bóg zapłać!”

W związku z przypadającym w niedzielę świętem parafii Castel Gandolfo, Jan Paweł II odprowadził w miejscowym kościele parafialnym mszę świętą i wygłosił kazanie, którego tematem było Wniebowzięcie Matki Boskiej.

Rozmowy na temat polskich zobowiązań kredytowych

WARSZAWA (PAP). W dniach od 10 do 13 sierpnia br. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli zachodnich banków komercyjnych z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Banku Handlowego w Warszawie, poświęcone rozpatrzeniu problemu polskich zobowiązań kredytowych przypadających do zapłaty w 1982 r.

Obie strony oceniły przeprowadzone rozmowy jako bardzo owocne i stanowiące istotny postęp na drodze do rozwiązania dyskusyjnych problemów w tym warunków i terminów regulowania należnych rat kapitałowych i odsetek, jak również ogólnych zasad refinansowania dokonywanych spłat.

Z obu stron wyrażone zostało przekonanie, że wyniki rozmów stanowią dobrą podstawę dla zawarcia w najbliższym czasie odpowiedniej umowy.

Protesty przeciw agresji izraelskiej na Liban

PARYŻ, LONDYN, MOSKWA, MADRYT, WIENNA (PAP). W wielu krajach odbywają się demonstracje przeciw agresji Izraela na Liban. W ostatnich dniach demonstracje odbyły się m. in. w Kairze, Ammanie, a także w stolicy Ekwadoru, Quito.

W Nikozji rozpoczęła się 15 sierpnia pierwsza sesja międzynarodowej komisji ds. badania zbrodni izraelskich w Libanie. Grupa wybitnych prawników obraduje pod przewodnictwem brytyjskiego prawnika Johna Plattisa-Millsa. W opublikowanym komunikacie komisja, w której skład wchodzi dziać się polityczni, religijni i prawnicy z różnych państw, stwierdza, że celem jej obrad jest zbadanie sytuacji w Libanie na podstawie oświadczeń nacownych świadków oraz przedstawienie wniosków w świetle powszechnie uznawanych norm prawa międzynarodowego, zasad moralnych i humanitarnych.

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) ogłosił w Wiedniu oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: „wobec tragicznej sytuacji, zagrażającej integralności Libanu, wobec zbrodni ludobójstwa, zagrażającej ludności libańskiej i palestyńskiej — byli uczestnicy ruchu oporu II wojny światowej, wzięli udział w manifestacji, która wyrażała głęboką przemoc i potępiła, przemoc stosowaną przez rząd Izraela, lekceważenie praw człowieka i demokratycznej opinii na świecie”.

Uroczysta msza na intencje beatyfikowania ojca Maksymiliana Kolbego

BIELSKO-BIAŁA (PAP). 14 bm. na dziedzińcu bloku „11” pod „ścianą śmierci” w byłym hitlerowskim obozie masowej zagłady w Oświęcimiu odbyła się uroczysta msza w intencji beatyfikowanego ojca Maksymiliana Kolbego, zamordowanego w 1941 r. w tym obozie. Ojciec Kolbe — jak wiadomo — zginał śmiercią męczeńską 17 października w 1941 r., oddając życie dla ratowania innego więźnia, ojca dwójki dzieci. W 30. rocznicę tragicznej śmierci odbyły się uroczystości beatyfikacyjne ojca Maksymiliana w Bazylice św. Piotra w Rzymie, a jego kanonizacja zapowiedziana została przez papieża Jana Pawła II na 10 października.

Red. Leszek Mazan pisze z Budapesztu:

To, co zrobiło w tak krótkim czasie 60 fachowców z krakowskiego „Budostalu” zasługuje na najwyższy podziw

Monumentalny zamek węgierskich władców wraca do dawnej świetności

(Inf. wł.) Nawet najbardziej rasowy turysta znajdzie w Budapeszcie to, co go przyciągnie. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym.

Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym.

Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nie stać nas na taki paradoks

W Wydziale Zatrudnienia wolne miejsca, w zakładach pracy naumiar ludzi

(Inf. wł.) Kiedy kilka miesięcy temu wprowadzano w życie założenia reformy gospodarczej zakładano, że działale systemu samofinansowania się doprowadzi do automatycznego zmniejszenia zatrudnienia. Wariant optymistyczny zakładali konieczność przekwalifikowania się ogromnej rzeszy pracowników, a nadwyżki miały zostać skierowane do usług, drobnej wytwórczości i rolnictwa. Tymczasem...

Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym.

Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym. Wśród wielu atrakcji, które przyciągną uwagę, jest i ten, który ma być najciekawszym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uroczystości maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej

KRAKÓW (PAP). W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyły się 13 bm. obchody święta Matki Boskiej Kalwaryjskiej. W procesji uczestniczył prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp oraz metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski. W kaplicy na trasie procesji prymas Polski odprowadził nabożeństwo i wygłosił kazanie, akcentujące udział kultu maryjnego w życiu naszego kraju.

Dwa helikoptery, 50 ratowników GOPR i 4 psy szukały turysty w Beskidzie Żywieckim

BIELSKO-BIAŁA (PAP). Beskidzka grupa GOPR sygnalizuje o jeszcze jednej bezprzykładnej historii niefrasobliwości w górach. Historii wielogodzinnych dramatycznych poszukiwań 36-letniego Piotra S. z Katowic, który zabił się w rejonie „Wierchu” w Beskidzie Żywieckim.

13 bm. w godzinie po otrzymaniu sygnału, na poszukiwanie zagubionego turysty wyruszyła 9-osobowa grupa ratowników GOPR z sekcji żywieckiej, a o godz. 18.00 trzema samochodami z Bielska-Białej wyruszyli dalszych 29 ratowników. Poszukiwania prowadzone na dużej przestrzeni od „Krawców Wierchu” aż po „Pisko”, były skrajnie trudne, albowiem w górach wystąpiła gwałtowna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Najdłuższą w sobotę 14 bm. do akcji poszukiwawczej wezwano helikopter ze stacji Pogotowia Lotniczego w Katowicach, który penetrował stoki górskie z powietrza, oraz specjalne psy GOPR przysposobione do akcji ratunkowych w górach. W sukces ratowników beskidzkich przyszedł również helikopter zakopiańskiego GOPR, dwa dalsze psy i ratownicy, a kierownictwo nad całością akcji poszukiwawczej objął naczelnik GOPR Jan Komorowski.

Po wielogodzinnych poszukiwaniach 14 bm. ok. godz. 18.00 naczelnik beskidzkiej grupy GOPR odnalazł w rejonie Rycerzowej skrajnie wyzerpanego turystę, którego ratownicy sprowadzili później do Glinki. Zagubiony turysta był nieodpowiednio ubrany i tylko ofiarnością ratowników zawdzięcza ocalenie życia.

Jest to przykład — nie pierwszy już zresztą — wyjątkowego lekceważenia zasad poruszania się w górach. Dla poszukiwania niefrasobliwego turysty trzeba było wezwać do akcji aż dwa helikoptery, cztery psy ratownicze i ok. 50 ratowników GOPR, którzy w ulewny deszczu ponad 24 godziny penetrowali stoki Beskidu Żywieckiego.

Ład i porządek — interesem społecznym

WARSZAWA (PAP). Naruszenia spokoju, jakie miały miejsce w ostatni piątek na ulicach niektórych miast kraju, mimo swego niewielkiego zasięgu i widocznego braku wsparcia ze strony społeczeństwa, skłaniają do zastanowienia się.

Podajemy jednak najpierw kilka szczegółów uzupełniających komunikat o tych wydarzeniach. Jak się okazało, w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu uczestniczyło w demonstracjach ok. 5 tys. osób. Po bezskutecznych apelach o rozsejście się, milicja przystąpiła do interwencji. Ok. 200 osób zachowujących się agresywnie zatrzymano. W Gdańsku ulicznych dwie osoby w Warszawie i dwie w Gdańsku odniosły nieznaczne obrażenia. Rozmiany trzech zajęć, którym ośrodki wrogiej propagandy a także niektóre zachodnie środki przekazu próbowały nadać znacznie bardziej legitymizujący charakter — wskazywały na ograniczone poparcie dla ich inspiratorów. Społeczeństwo nasze, chociaż znie-

czona kryzysowa sytuacja, ma z pewnością dość ulicznych awantur.

Dla czegoś próbuje się je wywoływać? Demonstracje uliczne mają być w rozumieniu przywódców podziemnej opozycji środkiem zastępczym — po nieudanych próbach wywołania strajków 13 maja br.

To skłania ich do zmiany planów i taktyki w nadziei, że zajęcia uliczne, inicjowane przez niewielkie grupy, łatwiej obrastają w przypadkowych uczestników, w przechodniów czy gapiów. Są wówczas bardziej „liczne” i — jak sądzą organizatorzy — spowodują

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

13 bm. znów podjęto próby siania niepokoju

(Inf. wł.) Piątek 13 bm. był w województwie mniejszym krakowskim dniem normalnej pracy. Produkcja w zakładach przebiegała bez zakłóceń. Przypadki incydentów miały jedynie miejsce w Nowej Hucie. W godzinach popołudniowych kilkudziesięcioposobowa grupa inspirowana wykorzystala moment wyjścia z kombinatu Huta im. Lenina robotników z pierwszego zmiaru i uformowała niewielki pochód, który chodnikiem ruszył w kierunku Placu Centralnego, a następ-

nie Teatru Ludowego. Po drodze dołączyły się grupy przygodnych obserwatorów i pod teatrem pochód liczył ok. 1500-2000 osób. Przebiegała zdecydowanie młodo, skandowano wrogie okrzyki ze „starego repertuaru”. Pod Teatrem Ludowym grupa młodych ludzi obrażała kamieniami stojące samochody milicyjne i prywatne. Kiedy nie poskutkowało wezwania do rozsejścia się, silę po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Bezpłatne podręczniki dla 2.5 mln uczniów

WARSZAWA (PAP). Z nowym rokiem szkolnym ok. 2,5 mln dzieci, a więc ponad połowa uczniów szkół podstawowych korzystać będzie z bezpłatnych podręczników. Systemem tym objęte będą klasy: 0, I, II i V, a w latach następnych kolejno klasy starsze.

Przyjęto zasadę, iż co roku na własność otrzymywać będą bezpłatnie książki dzieci najmłodszego rocznicy, naukę, a więc uczniowie klasy 0 — korzystający z tzw. wyprawki oraz uczniowie klasy I. Pozostali zwracają będą książki pod koniec roku szkolnego. Będą one bowiem stanowiły własność szkoły.

„Wielki Jantar-82”

KOSZALIN (PAP). Jury tegorocznych X Koszalińskich Spotkań Filmowych „Młodzi i film” główną nagrodę „Wielki Jantar-82” przyznało filmowi pt. „Lilium” reżysera J. J. B. w reżyserii Filipa Bajona.

Komandorskim z Gwiazdą Or-
deru Odrodzenia Polski.

JEDEN DZIEŃ INSPEKCJI

Województwo nowosądeckie jako sódmy region kraju znalazło się pod lupą inspekcji sił zbrojnych. Dla dziennikarzy pierwszym zetknięciem się z nią była zorganizowana przez rzecznika prasowego komisji kpt. Kazimierza Zielińskiego konferencja prasowa z udziałem zastępcy przewodniczącego komisji pikt. Stanisława Wasika. Celem przyjazdu w Nowosądeckie specjalistów wojskowych wspieranych przez fachowców cywilnych z ministerstw i centralnych organów kontrolnych jest uzyskanie „fotograficznego” obrazu sytuacji w wielu dziedzinach życia regionu. Na wstępie wyjaśniono także, że in-

wództwach. Zaproszono dziennikarzy — a z okazji kontroli zjawiało się ich w Nowosądeckim sporo — do udziału w pracach poszczególnych zespołów inspekcyjnych. Skorzystałem z oferty i przez jeden dzień towarzyszyłem zespołowi dowodzonemu przez pikt. Jana Jeżewskiego. W „programie”: handel, produkcja żywności oraz usługi. Spotykamy się o godz. 7 rano przed „Domem Żołnierza” w Nowym Sączu. Do zespołu inspekcyjnego dołączają dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego: Handlu Alfred Malinowski oraz Przemysłu i Usług Janusz Paler a także prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych Henryk Mizian. Do-

Piekarnia GS w Gorlicach: te kosze na pieczywo zamierzano przeznaczyć na złom.

chodzie, gdy do wojskowych podchodzi mężczyzna w średnim wieku, przedstawia się i prosi o kilka minut rozmowy. Przedstawiając urzędową korespondencję wyłuszcza problem jego zdaniem niefortunnej lokalizacji przyszłego osiedla domków jednorodzinnych. Tam są tereny rolnicze, Pul-kownik notuje szczegóły a in-ducy członek zespołu kontrolne-go zauważywszy kartkę na drzwiach sklepu żelaznego i-dzie przeczycia: „zamknięte — zaraz wracamy”.

Idziemy do naczelnika miast i gminy Grybów JANA FIDY. „Dzień dobry — jeste-smy na pana terenie — inte-resuje nas handel i usługi.” Wychodzimy. Warto spraw-dzić, czy sklep żelazny już

Roimczych”. Najstarszy spół-dzielnicy sklep w miasteczku liczy pół wieku i ma wystroj-taki jak u progu swej działal-ności. To właśnie w nim, w roku 1936 jako praktykant skle-powy zaczynał pracę Kazi-mierz Kmak — dziś prezes grybowskijskiej spółdzielni. Póź-niej, na zakończenie wizyty w miasteczku nad rzeką Białą jemu właśnie pikt Jeżew-ski powie: „proponuję by nie myślał pan o rozstaniu z pra-cą i jako prezes obchodził ju-bileusz pięćdziesięciolecia swych związków ze spółdziel-nią”.

Kontrola trwa. To, co wi-dzimy podczas oglądzin spół-dzielnicy sklepów i magazy-nów oraz masarni i piekarni ujawnia dobrych gospodarzy i rzetelno i prawie całej za-łogi Piekarnia choć ma kłopoty szczególnie z mąką oraz ko-szami do transportu pieczy-wa, dostawami chleba wspie-ra Nowy Sącz. Ciastkarnia da-je tak pyszne wyroby, że na-wet renomowane cukiernie or-bisowskich hoteli mogą zaz-drościć. Szef grupy kontrolnej proponuje dziennikarzom by specjalnie pochwalił młoda kierowniczkę Janinę Ku-biak.

„Rada propozycja, by Grybów zostawić już w spokoju i po-za planem zająć się Gorlicami. To największy w Nowosądeckim ośrodek przemysłowy i zaopatrzenie ludności jest tam sprawą szczególnie ważną.”

GORLICE. Na początek za-kład młynarski miejscowej GOSM. Warunki pracy dalekie od ideału. Pul-kownik notuje sporo uwag. Fotografujemy transporty pełne owoce z młokiem stojące w południe na sonecznym skwarze tuż o-bok bramy. A także krzaczki wyrastające na dachu.

Teraz tropem uzyskanych informacji w sprawie kaszemy i sztuczki skłaniamy się do „młoliz”. Przekonujemy się, że poprzedni rolniowcy nie by-dobrze zorientowani w temacie a przy okazji poznajemy niektóre kłopoty fabryki.

Teraz piekarnia GS w Za-gorzanach. Jest wczesne po-łudnie. Piekarnia już nie pracuje! choć czas zwinny a jutro wolna sobota. Tymczasem nam, że piec trzeba było wy-gasić ze względu na konieczność jakiegoś drobnego re-montu (czy nie można było przeprowadzić go w jakimś innym terminie?). Na polu przy bramie wjazdowej zau-ważamy stos drutu. Z bliska okazuje się, że to uszkodzone kosze do transportu pieczywa przeznaczone na złom: „bo i kto by wyremontował”. Za-pada decyzja — naprawić i jeśli niepotrzebne przekazać choćby do Grybowa, gdzie pie-karni brakuje właśnie takich koszy.

Z piekarnią sąsiaduje ma-sarnia — również podległa górnicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Już w drzwiach dochodzi nas sma-kowita woń wędzonej kiełba-sy. Zakład niestary. Jego zdol-ność produkcyjna przekracza-jąca pięćdziesiąt ton miesięcz-nie nie jest w pełni wykorzy-stywana ze względu na brak pracowników. Otwieramy ko-lejne drzwi a za nimi pociu-tenika hala ubojni. Dowiaduje-my się, że jej przepustowość wynosi pięć ton dziennie ale wykorzystuje się ją najwyżej w jednej trzeciej. Następuje

Zamiast drukować pieniądze, lepiej upowszechnić

rozliczenia bezgotówkowe

Czek ułatwia życie

Na całym świecie rozliczenia bezgotówkowe stanowią prawie 60 procent wszystkich operacji finansowych. Każdy bez wyjątku obywatel, instytucja, organizacja społeczna, sportowa itp. posiada własne konto w banku. Bez tego nie można egzystować. Nikt nie nosi przy sobie dużych sum pieniędzy, gdyż jest to bardzo niepraktyczne. W przypadku kradzieży, zagubienia, przepada cała kwota. Jeśli ginie książeczka czekowa, natychmiastowe zawiadomienie jednego z oddziałów banku, który ową książeczkę wystawił, uniemożliwia podjęcie pieniędzy przez złodzieja. Nagła potrzeba posiadania banknotów rozwiązano w prosty sposób, montując w głównym oddziale w każdym mieście specjalne automaty. Po włożeniu do maszyny swojego biletu kredytowego, na komputerze wystukujemy żądaną kwotę, którą po kilku sekundach wydaje nam automat.

Ale dość fantazji. Liczą się konkrety. Za usługę, zakup, wystawny obiad w restauracji, paliwo na stacji benzynowej, czynsz itp. płaci się nie gotówką, a właśnie czekiem. Rozliczenia dokonuje bank, w którym uzyskane czekie się oddaje. W dodatku np. pensje lub inne formy wynagrodzenia nie są wypłacane „do rąk” tylko przelewane na wskazany rachunek.

Możliwość obrotu czekami jest tak wiele, że nie sposób je wyliczać. W każdym razie kreacja pieniądza dokonuje się w dużym stopniu bez potrzeby drukowania papierowych banknotów. Ślad w tak wielu krajach stosunkowo niskie są najwyższe nominały. Przecież kupując nieruchomości, czy samochód łatwiej wypisać czek, niż chodzić po ulicach z walizką pieniędzy.

W naszym kraju wkłady na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych pojawiły się w 1974 roku. Wtedy bowiem umożliwiono tę formę oszczędzania i rozliczeń. Jednak między samą możliwością, a praktyką drogą jest bardzo daleka. Pamiętajmy wszyscy wy-wieszki w sklepach i domach towarowych: „Zaplatę przyjmujemy w czekach Powszechnej Kasy Oszczędności, Banku Spółdzielczego” itp. Na niewiele się to zdało. Było bardzo mało chętnych do korzystania z tej formy zapłaty. W dodatku w wielu sklepach nie chcieli czeków przyjmować. O placeniu czekiem na stacji benzynowej czy w restauracji nikomu się nie śniło. Zdarzało się od-mawiać przyjmowania czeków. Wtedy po-siadacz rachunku trafiał szlag, szedł do banku, opisywał swoje doświadczenia, bank interweniował w Wydziale Handlu i Usług i kolo się zamykało.

Trudno powiedzieć, skąd się bierze brak zaufania do czeków. Chyba jest to pochodna braku zaufania do instytucji bankowej w ogóle. Fakty są bezsporne — zamiast ułatwie-nia i korzyści, posiadacz rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego miał same kłopoty. Pieniądz tracił na wartości, ceny rosły i na-gle okazało się, że „Kopernik” do bieżących rozliczeń nie starcza. A więc 1 maja 1977 roku wprowadzono do obiegu banknot dwuty-sięczny z wizerunkiem pierwszych Piastów: Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Kilka tygodni temu posłiz-gamy na Leskowiec. Przed szczytem, w miejscu, gdzie wszyscy milotnicy Beskidów zausze z lubością się zatrzy-mują, stoi schronisko. Nie-dawno hucent obchodzono tam jubileusz i na świątynie domostwa umieszczono tablicę. Wszedliśmy na szczyt, nie myś-liliśmy o tym, jakie inne na-pisy nas za kilkadziesiąt mi-nut zdumiewać będą. Lesko-wiec jest górą piękną, z któ-rej można patrzeć na wysokie szczyty, głównie od południa ograniczające horyzont lecz i od północy również bogate. Miejsce widokowe, miejsce krzyżowania się różnych szla-ków, wiodących z okolicznych miast i wsi.

I kiedy tak wracamy, wcho-dzimy do schroniska, a tu już ttna tablica zupełnie nas przy-tłacza. Tak, tak. Kartka pa-pierni czasem więcej waży, niż pamiątkowy kamień, metal al-bo drewno. Na tej kartce prze-czytaliśmy informację, że na skutek zarządzenia Zarządu Okręgu PTTK w Bielsku-Bia-łej będzie się pobierało opłatę za wrzutek. Niech to szlag trafi! — pomyślałem ja jeden, bo pozostałe osoby z mego to-

Reforma gospodarcza i podwyżki cen przy-czyniły się do ponownego głodu pieniądza na rynku. Aby choć częściowo uzupełnić braki i obniżyć koszty druku, wprowadzono do obiegu „Chopina” o nominalne 5 tysięcy. To co w normalnym układzie zakatwaiby czek, u nas musi spełnić gotówką. Stąd drukarnia papierów wartościowych pracuje na trzy zmiany, by nadążyć za zwiększającym się popytem na papierowe złotówki. We wszyst-kich publicznych wystąpieniach przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego zabrakło mi punktu, dotyczącego właśnie czeków, zmian, ułatwień, upowszechnienia zastosowa-nia w obrocie finansowym rachunków rozlicze-niowo-oszczędnościowych. Boję się, że jeśli nie zmienimy systemu finansowo-ekonomicz-nego, za kilkanaście miesięcy następnym banknotem będzie 10 tysięcy. Ze swej strony proponuję na patrona Jana Henryka Dąbrowskiego.

Aby jednak upowszechnić rachunki, Naro-dowy Bank Polski wydał 36-stronicowy po-radnik „Dla posiadaczy rachunków oszczęd-nościowo-rozliczeniowych w Powszechnych Kasach Oszczędnościowych”. Z jego lektury można dowiedzieć się wielu ciekawych infor-macji o korzyściach założenia takiego ra-chunku. Można czekiem zapłacić za towar, usługę lub inne należności jednostek gospo-darki społecznej jednak tylko do wysoko-sci czeku, opiewającego na 20 tys. złotych. Powyżej tej kwoty tylko wtedy, gdy posia-dacz rachunku uzyskał uprzednio potwier-dzenie czeku w macierzystym oddziale PKO, do którego trzeba się zgłosić osobiście. Po-twierdzenie ważne jest w ciągu 30 dni od da-ty jego udzielenia.

Jeśli na przykład wyobrazimy sobie kogoś, uparcie szukającego mebli, kolorowego te-lewizora, czy nawet skromnego zestawu stereo-fonicznego widzimy oczami wyobraźni, ile kombinacji musi on dokonać z rachunkiem, by go zrealizować w formie czeku. Wliczając stopę inflacji, pytam: czy 20 tysięcy wystar-czy przy planowanych większych zakupach? Skromna wyścicka zagraniczna kosztuje po-wyżej 20 tysięcy złotych. Jak takimi czekami, gdyby je posiadali, będą się rozliczać dostaw-cy jarzyn? 500 kilogramów pomidorów w de-talu kosztuje przecież więcej niż 20 tysięcy. A więc znów powrót do tradycyjnego rozli-czenia czystą gotówką.

Bezsprzecznie największą korzyścią z po-siadania rachunku jest możliwość zadyso-nowania stałych zleceń na opłatę: czynszu, radia i telewizji, przedszkola, składek ubez-pieczeńowych, alimentów, telefonu, energii elektrycznej i gazu itd. Jednak nie samymi opłatami człowiek żyje.

Dopiero, gdy przestaniemy się dziwić, że ktoś płaci w sklepie czy restauracji czekiem można będzie powiedzieć o sukcesie tej for-my oszczędzania. Po przeciętne kwoty na ra-chunku są normalnie oprocentowane, jak na książeczkach obiegowych, w wysokości 1 proc. w skali rocznej. Musi zostać stworzony nor-malny mechanizm rozliczeń i obsługi czeków. Bez tego nadal nie będzie zbyt wielu chętnych do używania czeków w życiu codzien-nym.

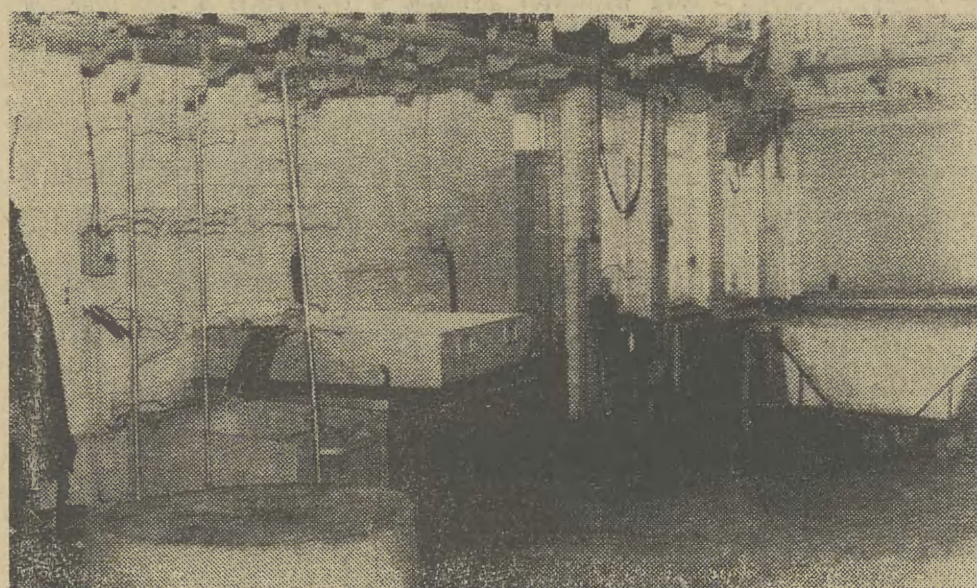
WOJCIECH ŻURAWSKI

warzystwa, nawet w myślach kład nie potrafiła. Tak więc zlamano w polskich górach za-sadę darmowego ofiarowywania gorącej wody miłośnikom tur-tystyk i gór. Zlamano turys-tykę to jest braterską, bez-interesowną pomoc. Tymcza-sem PTTK w swoich schroni-skach każe nam płacić za wrzutek, zaś są takie szlaki (bardzo liczne), gdzie oznako-wanie w ogóle nie istnieje. Cóż, u licha, pozwala różnym prezesom, dyrektorom, kiero-wnikom sekcji zaprzestać działalności w dziedzinie pro-dukcji tablic pamiątkowych na rzecz przywrócenia turystyce jej prawdziwego wrzutek? Głupie bajanie o tym, że rów-nież schroniska powinny być drogie, że usługi turystyczne powinny drożać, przypomina mi czasy, kiedy dzierżawała bu kierownik schroniska wycho-dził na próg i mówił — dzień dobry! Teraz stoi za ladą uścisnęty, tyczy kartofle na ta-lerzu, zamyka czasem na 2, 3 godziny sprzedaż wody sodo-wej i wrzeszczy, że wrzutek nawet za pieniądze nie da. Niech to szlag trafi — powta-rzam. I po raz pierwszy nie wstydzę się brzydkiego słowa...

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Pieszo
Turystyka
bez wrzutek

ludzi, których do gór towa-rzystwa turystyczno-krajo-znawcze przyciągać powinny. Składam więc, że za ten wrzutek również się bierze pieniądze w innych schroni-skach. Jest to zdanie tak głu-pie, bezsensowne, że trzeba o tym napisać. Kto pozwolił wprowadzić tę „piękną” zasadę samopłatności, dochodo-wości do schronisk górskich, niech sobie sam płaci po kil-kaset złotych za nocleg na sa-ji zbiorowej. Ci, którzy przecho-



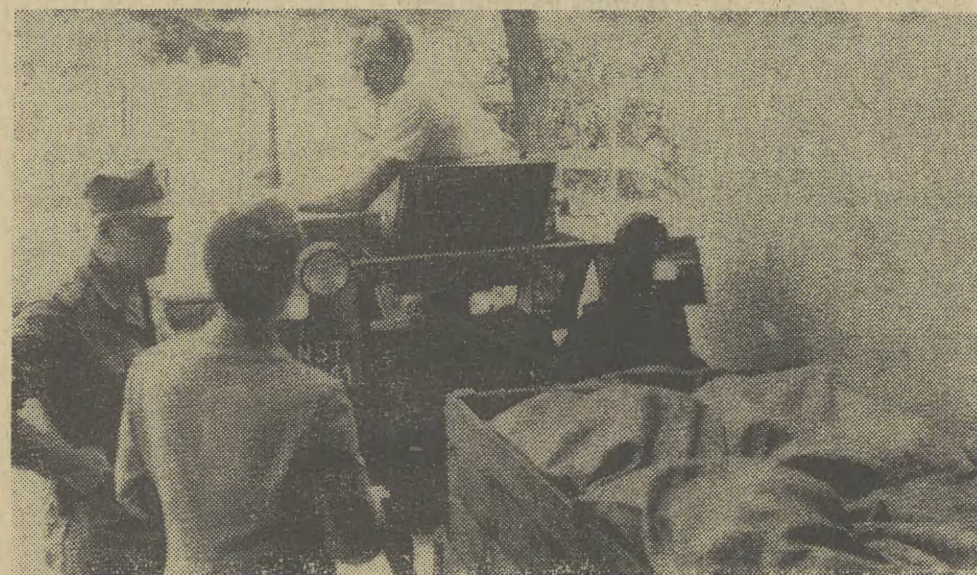
Nie wykorzystywana w pełni ubojnia w masarni GS w Gorlicach.

spekcja sił zbrojnych nie jest od zdejmowania ze stanowisk ani od nagradzania, choć wnioski w tym zakresie będą kierowane do wojewody a na-wet do premiera Poinformo-wano również, że obecna kontrola nie jest działaniem wynikającym z braku zaufa-nia do lokalnych władz ani czyjśgś zawzięcia się na No-wosądeckie. Jest przedsięwzię-ciem planowym. Zapowiedzia-no również, że po pewnym czasie od zakończenia obec-nych prac inspekcyjnych przeprowadzona zostanie re-kontrola — tak jak czyniono to już w kilku innych woje-

pieru teraz dowiadujemy się, że trasa naszego wyjazdu wie-dzie do Grybowa. Z samochodów wysiadamy na Rynku przed Urzędem Miasta i Gminy. Miasteczko czyste i zadbane — widać dła się tutaj o dobrą tradycję. No bo przecież Grybów w 1967 roku był krajowym wicemi-strzem gospodarki. Ktoś z członków komisji zapala pa-pierosa i zgaszoną zapalnic-ki wrzuca do najbliższego kosza. Tu zaskoczenie — kosz ładnie pomalowany i przymocowany do słupa latarni, jest bez dna. Drobiazg — ale zgryzający. Jesteśmy jeszcze przy samo-

otwarty. Jest czynny a jego zaopatrzenie całkiem dobre, jak na obecne możliwości. Na ścianie wisi informacja o to-warach, których nie da się wykspionować w sklepie, a które są w sprzedaży.

Przyjrzyjmy się więc Gmin-nej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Za ubiegły rok zdobyła tytuł najlepszej w województwie. Za 1981 rok wypracowała 13,5 miliona zł. zysku, a za pierwsze półrocze br. — 13,1 miliona złotych. Grybowska GS jest też jedną z najstarszych w regionie. Powstała w 1912 roku jako „Składnica Towarowa Kolek



Piekarnia WSS w Gorlicach: na tej przyczepie miał wyjechać z zakładu świeży chleb prze-znaczony dla świń. Fot. S. Smierciak

Korespondencja z „Leipziger Volkszeitung” dla „Gazety”

Nowe kąpieliska na peryferiach miasta

Natura nieco po macoszemu potraktowała okrug Lipski. Ogólnie można powiedzieć, że jest to najuboższy w wodę zakątek Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej. W przeszłości lipszanie zadrżnię patrzyli na okolice Ber-lina, na terytorium okręgu poczdamskiego, Neubrandenburg i Schwerin, gdzie krążył brzeg rzek, rzeczek i jezior uprost zaprasza do wio-sławiania, pływania i kąpieł. Od blisko dwóch lat dokonują się w Lipskim krajobrazie zmia-ny, wynikiem ze świadomej działalności czło-wieka.

Daune wyrobiska i doty, które powstały przez wydobywanie żwiru będą udostępnione jako miejsca wypoczynkowe. Dzieje się tak na przykład w Kulkwitz, gdzie dawne wyro-biska węglowe w ciągu roku napełniono zno-wą wodą. W ten sposób powstało okazałe je-zioro o powierzchni 140 ha. Oczywiście, ak-wen ten będzie rość, będzie się powiększał i dlatego wlaże miejscowe współz z wielo-ma zakładami pracy wzbogacać te miejsca wy-poczynku w pola kempingowe z domkami, domkami fińskimi oraz w pola namiotowe. Wystrójony statek motorowy zamieniony zo-stanie w oryginalną restaurację. Powstały już place sportowe, przystań dla łodzi, sala kina-wa. Z roku na rok poszerzał się będzie brzeg piaszowy i łeczny do leżenia. Współcześnie jest

to jezioro wyrobiskowe w atrakcyjnym cen-trum wypoczynkowym, położonym bezpośrednio na granicy Lipska. Korzystają z niego przede wszystkim mieszkańcy dzielnicy Lipsk-Grünau — największej nowej dzielnicy mie-szkańcowej naszego miasta.

Kulkwitz jest pierwszym, ale nie ostatnim jeziorem, które tu powstało lub powstaje mo-że. Trzeba nieco poczekać na moment, kiedy kolejne wyrobiska, skąd czerpało się materia-ły do budowy dróg, zamieniają się w miejsca wypoczynku. Idzie tu o 3 jeziora o łącznej powierzchni 130 ha wody w Nounhof-Brandis-Forst, które oddalone są od Lipska około 20 km. Niedługo czynne będzie jezioro Al-brechtshainer, najmniejsze z trzech wymienio-nych. I tutaj również, między kolorowymi na-miatami powstaną restauracja, wypoczynalnia łodzi i wszystkie urządzenia potrzebne dla wypoczynku. Jeziora mają bardzo czystą wodę, gębinową. Jeśli jeszcze doliczymy do te-go kolejne 2 akwenu, powstanie na wyrobis-kach żwiru — będzie ich ni mniej ni więcej tylko 6, które znajdują się blisko, bo zaled-wie 20 km od miasta okręgowego. Zbliża się czas, kiedy dotychczas ubogi w wodę Lipsk otoczony będzie łańcuchem jezior.

DIETER ALTMANN

Z zainteresowaniem prze-czytałem artykuł Tadeusza Steca „Na przykładzie „Sto-mil” zamieszczony w Gaze-cie Krakowskiej 27 lipca br.

Ceniąc publikację tego au-tora nie mogę sobie odmówić zdecydowanego protestu wo-bec uogólnień zawartych w tym artykule na temat funk-cjonowania w obecnych wa-runkach funduszu postępu techniczno-ekonomicznego, a szerzej rzecz biorąc wspólny-pracy przedsiębiorstw przemysło-nych z placówkami naukow-badawczymi w warunkach reformy gospodarczej. Co prawda autor zastrzegł, że artykuł powstał w oparciu o dyskusję z udziałem przedsta-wicieli zakładu i uczelni, niem-niej zawarte w nim konklu-zje dotyczące współpracy nau-ki z przemysłem dalekie są od prawdy i zamiast pożytku mogą przynieść szkody. Doty-czy to w szczególności nastę-pujących sformułowań: „W zeszłym roku, gdy coraz wię-ciej mówiło się o reformie w instytucjach resortowych za-częto się lekkać o ich przy-żłość. Zastanawiano się z nie-pokojem nad ich miejscem w reformie i czy będą one miały z czego żyć... „Stomil” odwie-dzał często przedstawicieli o-srodków naukowych, deklaru-jąc gotowość podjęcia każdej

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

Polemiki • Polemiki • Polemiki • Polemiki

Postęp techniczny i reforma gospodarcza — bez uproszczeń

ki i Techniki”. I dalej: „To instytucji nie pała się do przyjmowania zleceń zakładu. Przewidywalnie żyje im się niedzie ze środków resortu nauki i techniki pochodzących, jak wspomniano, z funduszu przedsiębiorstw produkcyj-nych”.

Spójrzmy na te zagadnienia trochę bardziej obiektywnie. Reforma gospodarcza zmie-nia głęboko mechanizmy na-szej gospodarki dlatego nie-zwykle istotne jest aby w do-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

pracy na rzecz zakładu. To-też przygotował on do opraco-wania 15 tematów. Wizyty te jednak co najmniej od pół ro-ku całkiem ustają, a więc z chwiłą kiedy okazało się, że instytucje zostały wzięte na garnuszek Ministerstwa Nau-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Warianty koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do roku 1985 i wstępnych założeń na lata 1986–1990 (omówienie)

Społeczeństwo udzieli odpowiedzi...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

my gospodarczej uzyskiwane będą powoli oraz utrzymają się restrykcje gospodarcze.

— Drugi, przewidujący przebieg pomyślny warunków produkcji rolniczej, rosnące efekty reformy, normalizację handlu z krajami kapitalistycznymi i refinansowanie zobowiązań.

— Trzeci, zakładający ponadprzeciętny urodzaj w rolnictwie, szybkie efekty reformy oraz znaczną aktywizację eksportu do KK.

Za najbardziej prawdopodobny uznaje się wariant drugi.

Na rozwój sytuacji w każdym z omawianych wariantów a także na szybsze uzyskiwanie przedkryzysowej sytuacji gospodarczej zasadniczy wpływ mogłoby mieć przywrócenie do roku 1985 6-dniowego tygodnia pracy w dziedzinach nie odczuwających niedoborów surowców i materiałów. Oczekuje się, że w wyniku konsultacji społeczeństwo udzieli odpowiedzi na pytania: czy woli szybszą odbudowę przedkryzysowego poziomu konsumpcji, kosztem zrezygnowania z 5-dniowego tygodnia pracy, czy też — wydłużenie okresu odzyskiwania tego poziomu w zamian za większą ilość czasu wolnego. Efektem pracy w obecnie wolne soboty byłoby zwiększenie w 1985 r. produkcji przemysłowej o dodatkowe 4–5 proc., a dochodu narodowego o 2–3 proc.

Cele i zadania planu

Celem strategicznym jest przezwyciężenie kryzysu, przywrócenie równowagi ekonomicznej oraz wdrożenie reformy. Główne cele społeczne to: zapewnienie wyższego poziomu życia, maksymalne możliwości zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, ochrona przed skutkami kryzysu grup ludności w najtrudniejszej sytuacji materialnej, usprawnienie organizacji życia społecznego. Jeżeli uzyskane środki pozwolą przewidzieć się także: zahamowanie regresu środowiska przyrodniczego, poprawę warunków życia ludności w aglomeracjach miejskich (woda, ciepło, transport), przyspieszenie rozwoju ochrony zdrowia, kultury, oświaty, nauki, informacji.

Szczególny nacisk kładzie się na odzyskanie równowagi rynkowej. Istnieje szansa globalnego zrównoważenia przychodów ludności z podażą towarów do 1985 r. Poziom spójność będzie jednak niższa niż przed kryzysem. Przewiduje się także zakończenie realizacji inwestycji wysoko zaawansowanych. Nie można natomiast rozwiązać problemu zrównoważenia bilansu płatniczego. Stan zadłużenia będzie w roku 1985 prawdopodobnie wyższy niż w roku 1982.

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarki

W zależności od wariantu, podstawowe wskaźniki makroekonomiczne kształtowały się w latach 1983–85 w po-

rowaniu z rokiem 1982 następująco:

— Produkcja przemysłowa — wzrost o 12–17 proc. i osiągnięcie w roku 1985 poziomu sprzed kryzysu (wariant II).

— Produkcja rolna — wzrost w granicach 6–12 proc. i przy korzystnych warunkach osiągnięcie w roku 1985 poziomu z roku 1978 (najwyższego uzyskanego przed kryzysem).

— Dochód narodowy wytworzony — wzrost o 11–18 proc. co oznacza, że w roku 1985 osiągnięto na poziomie 82–87 proc. najwyższego uzyskanego przed kryzysem.

— Dochód narodowy do podziału — wzrost o 11–18 proc. co oznacza, że w roku 1985 osiągnięto na poziomie 82–87 proc. najwyższego uzyskanego przed kryzysem.

Istotnym elementem jest podział dochodu między inwestycje a spożycie. Przyjmując za najbardziej prawdopodobny jego wzrost o 16 proc. trzeba dokonać wyboru między:

— utrzymaniem do roku 1985 bezwzględnie poziomu inwestycji z 1982 r. i przeznaczaniem maksymalnej części na spożycie,

— utrzymaniem procentowego udziału inwestycji w dochodzie z r. 1982 co wymagałoby zwiększenia nakładów o ok. 100 mld zł średniorocznie (podkarławy ochrony inwestycji),

— zwiększeniem udziału funduszu spożycia, kosztem inwestycji.

Komisja Planowania opowiada się za pierwszym rozwiązaniem, co daje szansę osiągnięcia w roku 1985 spójności z dochodami osobistych w wysokości 94 proc. najwyższego jego poziomu sprzed kryzysu.

Ważne jest także dokonanie wyboru między formami wzrostu spożycia (zbiorowe, indywidualne). Za najbardziej celowe uznaje się wyrównany wzrost obu form. Oznacza to, że spożycie zbiorowe wzrosło w latach 1983–85 o ok. 9–19 proc., a więc szybciej niż spożycie z dochodów osobistych. Wydatki budżetu na cele socjalno-kulturalne zwiększyły się o 13 proc.

GŁÓWNE KIERUNKI POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

Przebudowa struktury gospodarki

W latach 1983–1990 co najmniej 1/4 dochodu narodowego powinna być uzyskana przez poprawę efektywności gospodarowania zwłaszcza zmniejszenie zużycia 40 podstawowych surowców, o ok. 14 proc. (1,9 proc. rocznie). Wymagać to będzie zmian w strukturze produkcji i rozdysonowania środków. Do rangi jednego z głównych problemów ekonomicznych lat 80-tych urasta sytuacja paliwowo-energetyczna. Przyrost zdolności produkcyjnej w górnictwie wyrośniętym jedynie ich ubytek

wojowym. Proces pełnego cyklu badań, rozwoju i wdrożenia jest zawsze procesem wieloletnim, zamykającym się zwykle w okresie dwu do pięciu lat.

Przewidywano również, że w początkowym okresie wdrażania reformy gospodarczej, przedsiębiorstwa klasę będą głównym nacisk na bieżące efekty ekonomiczne, unikając angażowania środków w długofalowe programy rozwojowe (tendencje te były bardzo wyraźne na Węgrzech w okresie początków wdrażania reformy). Starano się temu przeciwdziałać wprowadzając o-

peratywny przepis zobowiązujący przedsiębiorstwa do utrzymania w 1982 r. odpisów na fundusz postępu techniczno-ekonomicznego na poziomie 1981 r.

A jak wygląda to w praktyce? 26 kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych miejskiego województwa krakowskiego.

Przyjmując łączną kwotę odpisów na FPTE w roku 1979 za 100 proc. w kolejnych okresach poziom tych odpisów kształtował się następująco: 1980 r. — 105 proc., 1981 r. — 110 proc., plan 1982 r. — 98 proc., realizacja I półrocza 1982 r. — 21 proc. Równocześnie gwałtownie maleją środki przeznaczone na finansowanie prac badawczo-rozwojowych w tych przedsiębiorstwach z funduszu prac badawczych, twórczego między innymi z środków odprowadzanych do Centralnego Funduszu Postępu Techniczno-Ekonomicznego na dotychczasowych zasadach.

Logiczny dla każdego kto zetknął się z działalnością badawczą w pełnym cyklu roz-

woju gospodarczej uzyskiwane będą powoli oraz utrzymają się restrykcje gospodarcze.

— Drugi, przewidujący przebieg pomyślny warunków produkcji rolniczej, rosnące efekty reformy, normalizację handlu z krajami kapitalistycznymi i refinansowanie zobowiązań.

— Trzeci, zakładający ponadprzeciętny urodzaj w rolnictwie, szybkie efekty reformy oraz znaczną aktywizację eksportu do KK.

Za najbardziej prawdopodobny uznaje się wariant drugi.

Na rozwój sytuacji w każdym z omawianych wariantów a także na szybsze uzyskiwanie przedkryzysowej sytuacji gospodarczej zasadniczy wpływ mogłoby mieć przywrócenie do roku 1985 6-dniowego tygodnia pracy w dziedzinach nie odczuwających niedoborów surowców i materiałów.

Oczekuje się, że w wyniku konsultacji społeczeństwo udzieli odpowiedzi na pytania: czy woli szybszą odbudowę przedkryzysowego poziomu konsumpcji, kosztem zrezygnowania z 5-dniowego tygodnia pracy, czy też — wydłużenie okresu odzyskiwania tego poziomu w zamian za większą ilość czasu wolnego.

Efektom pracy w obecnie wolne soboty byłoby zwiększenie w 1985 r. produkcji przemysłowej o dodatkowe 4–5 proc., a dochodu narodowego o 2–3 proc.

Cele i zadania planu

Celem strategicznym jest przezwyciężenie kryzysu, przywrócenie równowagi ekonomicznej oraz wdrożenie reformy. Główne cele społeczne to: zapewnienie wyższego poziomu życia, maksymalne możliwości zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, ochrona przed skutkami kryzysu grup ludności w najtrudniejszej sytuacji materialnej, usprawnienie organizacji życia społecznego. Jeżeli uzyskane środki pozwolą przewidzieć się także: zahamowanie regresu środowiska przyrodniczego, poprawę warunków życia ludności w aglomeracjach miejskich (woda, ciepło, transport), przyspieszenie rozwoju ochrony zdrowia, kultury, oświaty, nauki, informacji.

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarki

W zależności od wariantu, podstawowe wskaźniki makroekonomiczne kształtowały się w latach 1983–85 w po-

rowaniu z rokiem 1982 następująco:

— Produkcja przemysłowa — wzrost o 12–17 proc. i osiągnięcie w roku 1985 poziomu sprzed kryzysu (wariant II).

— Produkcja rolna — wzrost w granicach 6–12 proc. i przy korzystnych warunkach osiągnięcie w roku 1985 poziomu z roku 1978 (najwyższego uzyskanego przed kryzysem).

— Dochód narodowy wytworzony — wzrost o 11–18 proc. co oznacza, że w roku 1985 osiągnięto na poziomie 82–87 proc. najwyższego uzyskanego przed kryzysem.

— Dochód narodowy do podziału — wzrost o 11–18 proc. co oznacza, że w roku 1985 osiągnięto na poziomie 82–87 proc. najwyższego uzyskanego przed kryzysem.

Istotnym elementem jest podział dochodu między inwestycje a spożycie. Przyjmując za najbardziej prawdopodobny jego wzrost o 16 proc. trzeba dokonać wyboru między:

— utrzymaniem do roku 1985 bezwzględnie poziomu inwestycji z 1982 r. i przeznaczaniem maksymalnej części na spożycie,

— utrzymaniem procentowego udziału inwestycji w dochodzie z r. 1982 co wymagałoby zwiększenia nakładów o ok. 100 mld zł średniorocznie (podkarławy ochrony inwestycji),

— zwiększeniem udziału funduszu spożycia, kosztem inwestycji.

Komisja Planowania opowiada się za pierwszym rozwiązaniem, co daje szansę osiągnięcia w roku 1985 spójności z dochodami osobistych w wysokości 94 proc. najwyższego jego poziomu sprzed kryzysu.

Ważne jest także dokonanie wyboru między formami wzrostu spożycia (zbiorowe, indywidualne). Za najbardziej celowe uznaje się wyrównany wzrost obu form. Oznacza to, że spożycie zbiorowe wzrosło w latach 1983–85 o ok. 9–19 proc., a więc szybciej niż spożycie z dochodów osobistych. Wydatki budżetu na cele socjalno-kulturalne zwiększyły się o 13 proc.

Ważne jest także dokonanie wyboru między formami wzrostu spożycia (zbiorowe, indywidualne). Za najbardziej celowe uznaje się wyrównany wzrost obu form. Oznacza to, że spożycie zbiorowe wzrosło w latach 1983–85 o ok. 9–19 proc., a więc szybciej niż spożycie z dochodów osobistych. Wydatki budżetu na cele socjalno-kulturalne zwiększyły się o 13 proc.

Polityka socjalna państwa

Opierać się ona będzie na następujących zasadach:

— Dostosowania realizowanych funkcji opiekuńczych państwa do jego możliwości finansowych i ekonomicznych z preferencjami dla grup ludności znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

— Dokonywanie redystrybucji dochodów grup osiągniętych wysoki ich pułap, w celu poprawy sytuacji w ochronie zdrowia, oświaty, kultury, komunikacji. Ochronie zdrowia proponuje się przyznać priorytet, aby w pełni zaspokoić do 1985 r. zapotrzebowanie w leki, uzyskać postęp w podstawowej opiece zdrowotnej oraz nad matką i dzieckiem.

Za niezbędne uznaje się również:

— Dokonanie zmian w podjęciu do programu mieszkaniowego, a zwłaszcza zwiększenie udziału środków własnych ludności w kosztach budowy, przy pomocy kredytów państwa i zapewnieniu potencjału wykonawczego.

— Przyznanie preferencji dla czytelników książek, wzrostu ich nakładów, modernizacji bazy poligraficznej. Przewiduje się zakończenie budowy biblioteki narodowej.

— Nadanie priorytetu opiece przedszkolnej i stworzenie miejsc w przedszkolach dla 70 proc. dzieci zamieszkałych w osiedlach.

— Zaspokojenie podstawowych potrzeb młodej rodziny poprzez rozwój produkcji odpowiednich artykułów, realizację kolejnego etapu reformy zasłóg rodzinnych, przedłużanie spadków realnej wartości świadczeń pieniężnych.

— Realizację rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży, rozszerzenie systemu pożyczek, kredytów i subwencji zwracanych następnym społeczeństwu w formie spłaty lub wkładu pracy.

Likwidację starego portfela rent i emerytur, wprowadzenie ruchomego poziomu ich najniższego wymiaru.

Polityka równoważenia rynku i budżetu

Dostawy towarów rynkowych mają wzrosnąć w latach 1983–1985 o ok. 16–18 proc. Jest to wzrost niedostateczny. Polityka rynkowa opierać się będzie więc na określaniu i zagwarantowaniu minimum zapotrzebowania ludności w towary o podstawowym znaczeniu, których ceny będą miały charakter urzędowy i regulowany i sprzedaży pozostałych towarów po cenie równowagi bez stosowania rekompensat.

Do roku 1985 przewiduje się jeszcze wzrost cen detalicznych. O ile jednak w 1982 r. może on wynieść ok. 100 proc. to w roku 1983 25 proc., a w roku 1985 — 10 proc. lub mniej.

Do roku 1985 nie odzyska się równowagi częściowej. Braki przewidziane są w następujących artykułach: mięso,

pu Techniczno-Ekonomicznego. W tym wypadku proporcje kształtują się następująco: 1979 r. — 100 proc., 1980 r. — 91 proc., 1981 r. — 67 proc., plan 1982 r. — 51 proc., realizacja I półrocza 1982 r. — 9 proc.

Niezwykle niepokojące tendencje obserwuje się w ruchu racjonalizatorskim. Ilość zgłaszanych wniosków ma wyraźną tendencję spadkową 1979 r. — 100 proc., 1980 r. — 94 proc., 1981 r. — 49 proc., I półrocze 1982 r. — 18 proc. Przy utrzymanym poziomie nakładów na realizację wniosków maleje wysokość uzyski-

za — warto się nad nimi jednak głęboko zastanowić. Nie chcą być posądzonymi o jednostronność — zbyt głęboko tkwią w praktyce przemysłowej. Dlatego uprzedzają ewentualne repliki pragnę podkreślić, że nie patrząc na postęp techniczny jak na „cudowną manę lejącą z nieba”, nie wierząc w fantastyczne relacje prasowe o komputerach, które zamiast pisać wiersze mogą sterować procesami technologicznymi czy o wspaniałych rozwiązaniach naukowych „zalegających półki” tylko z winy przemysłu. Takie relacje to po prostu po-

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Nie ma więc „cudów”, ale jest żmudna praca naukowa, robotnika, inżyniera, dyktanta przedsiębiorstwa. Każdy z nich wnoszący część twórczej inwencji, część trudu realizacji, ponosi część ryzyka w wypadku negatywnego wyniku wdrożenia. Ale to jest jedyna droga do sukcesu — to jest istota rozwoju techniki.

Dlatego tak zaniepokoił mnie sposób stawiania problemów w czasie dyskusji w „Stomilu”. Sztucznie podzielił na „my” i „oni”, nieobiektywne przedstawianie faktów, żadnej ze stron niczego dobrego nie przyniesie. Ceniemy każdego naukowca, który rezygnuje z walorów spokojnej pracy teoretycznej, nie boi się fabrycznej hałły i podejmuje trud wdrażania wyników swych prac do praktyki gospodarczej.

Docenimy perspektywicznie myślącego dyrektora, podejmującego ryzyko decyzji dla osiągnięcia zdecydowanej poprawy wyników przedsiębiorstwa i rezygnującego z bezpieczeństwa dla niego kunktatorskiej strategii.

I co najważniejsze — jako partnerzy procesu rozwoju techniki bądźmy wobec siebie rzetelni. Wzajemne przeczucie winy w warunkach reformy gospodarczej nikomu nie przyniesie korzyści a tylko uniemożliwi wdrożenie, powodując stagnację w rozwoju przedsiębiorstwa i „plajtę” samofinansującej się działalności placówek naukowo-badawczych.

Dr inż. ADAM PESZKO

Wiele średnio po dwu latach od wdrożenia uzyskuje się zwrot nakładów a dopiero dalsza eksploatacja rozwiązania przynosi czysty zysk.

Informacja Głównego Urzędu Statystycznego o sytuacji gospodarczej kraju

Jak pracowaliśmy w lipcu br.?

WARSZAWA (PAP). W lipcu br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

— utrzymujące się, stopniowe hamowanie spadku produkcji przemysłu przetwórczego i utrwalony od początku roku wzrost produkcji przemysłu wydobywczego oraz przemysłu drobnego,

— wzrost wydajności pracy mierzonej produkcją sprzedaną przemysłu na 1 zatrudnionego,

— wcześniejsze niż w ub. latach zżniwa i początek akcji skupu zbóż oraz pogorszenie stanu roślin okopowych spowodowane upałą i bezdeszczową pogodą,

— wzrost zatrudnienia w stosunku do czerwca br. i zwiększające się zapotrzebowanie na nowych pracowników,

— pokrycie potrzeb wynikających z kart zaopatrzenia przy częściowym przywróceniu do wolnej sprzedaży niektórych asortymentów reglamentowanych towarów.

Przemysł uspołeczniony

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego (w cenach stałych) w lipcu br. była o 4,3 proc. niższa niż w lipcu ub. r., przy czym, tak jak w poprzednich miesiącach, wystąpił wzrost produkcji przemysłu wydobywczego o 6,8 proc., a produkcja przemysłu przetwórczego była niższa o 5,7 proc. Produkcja przemysłu drobnego wzrosła o 1,3 proc.

Wzrost produkcji sprzedanej w porównaniu z lipcem ub. r. wystąpił w przemyśle węglowym, energetycznym, metalu nieżelaznym, precyzyjnym, środkach transportu, papierniczym i odzieżowym. W pozostałych gałęziach produkcja była niższa, w tym szczególnie w przemyśle włókienniczym. Niewiele niższy poziom produkcji niż w lipcu ub. r. wykazywały: przemysł maszynowy, chemiczny, szklarski, ceramiki szlachetnej, skórzany. Mniejszy spadek produkcji niż w czerwcu br. wystąpił w hutnictwie żelaza, przemyśle maszynowym, chemicznym, skórzanym. Pogorszenie miesięcznej dynamiki produkcji miało miejsce w przemyśle paliw, metalowym, elektrotechnicznym i elektronicznym, drzewnym oraz spożywczym. Znaczenie wzrosło wydobywcę węgla, produkcja miedzi elektrolitycznej, nawozów azotowych, cynku, papieru.

W lipcu w porównaniu z czerwcem w poszczególnych latach występuje zmniejszenie produkcji w związku z nasileniem urlopow. Obniżenie produkcji w bieżącym roku, licząc w porównywalnym czasie pracy o 10,2 proc., było mniejsze niż w poprzednich latach (w 1979

I liga

RUCH — ZAGŁĘBIE 1:2 (1:1). Bramka dla Ruchu Koczuba (43 min — samobójcza), dla Zagłębia: Sączek (32 min) oraz Nowak (87 min).

POGOŃ — ŁKS 3:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla ŁKS Milczarski (9 min), dla Pogoni: Wojski (52 min), Biernat (72 min) i Stelmach (81 min).

SZOMBIERKI — GKS KATOWICE 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 15 min Małnowicz.

GWARDIA — STAL 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Gwardii: Dziekanowski (29 min), dla Stali: Buda (54 min).

WIDZEW — LECH 2:1 (1:0). Bramki dla Widzewa: Rozbowski (38 min) i Świątek (65 min), dla Lecha: Okoński (77 min, z rzutu karnego).

GÓRNIK — LEGIA 3:2 (1:1). Bramki dla Górnika: — Kozłik w 5 min, Socha z rzutu karnego w 90 min; dla Legii — Iwanicki (37 min), oraz Buncol (57 min).

1. Śląsk	6:0	8-2
2. Zagłębie	4:2	7-4
3. Widzew	4:2	4-3
Górniki	4:2	4-3
Stal	4:2	4-3
6. GKS	3:3	4-3
7. Pogon	3:3	3-2
8. Cracovia	3:3	3-3
9. Szombierki	3:3	3-3
10. Bałtyk	3:3	1-1
11. Gwardia	3:3	4-6
12. Lech	2:4	3-4
13. Wisła	2:4	2-3
14. Legia	2:4	5-7
15. Ruch	1:5	3-5
16. ŁKS	1:5	2-1

II liga grupa I

Olimpia Elbląg — Olimpia Poznań 0:1 (0:0). Siliński — Odra Wodzisław 1:1 (0:0), Piast — Arkonia 2:0 (1:0), ROW — GKS Tychy 2:0, Arka — Gryf Słupsk 0:1 (0:0), Stal Stocznia — Zagłębie Lubin 1:1 (1:0), Zagłębie Wałbrzych — Celuloza 2:0 (0:0), Odra Opole — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:1).

1. Olimpia P.	4:0	4-2
2. Górnik	3:1	3-1
3. Tychy	3:1	2-0
4. Stocznia	3:1	2-1
Zagłębie L.	3:1	2-1
6. Olimpia L.	2:1	4-1
7. Zagłębie W.	2:2	2-1
8. Odra W.	2:2	2-2
Piast	2:2	2-2
Odra O.	2:2	2-2
11. Siliński	2:2	1-1
Gryf	2:2	1-1
13. ROW	1:3	2-3
14. Celuloza	1:3	0-2
15. Arka	0:4	0-3
16. Arkonia	0:4	0-6

II liga grupa II

Raków — Górnik Knurów 2:1 (0:1). Polonia Bytom — Włocławek 2:1 (1:0), Stal St. Wola — Resovia 1:0 (1:0), Błękitni — Avia 0:0, BKS Bielsko — Radomsk 1:1 (1:0), Broń Radom — Polonia W-wa 3:2 (3:1), Motor — Lublinianka 1:1 (0:0).

1. Polonia B.	4:0	4-2
2. Lublinianka	3:1	4-3
Broń	3:1	4-3
4. Raków	3:1	3-3
5. Włocławek	2:2	5-2
6. BKS	2:2	3-3
Korona	2:2	3-3
8. Motor	2:2	2-2
Radomsk	2:2	2-2
10. Avia	2:2	1-1
11. Błękitni	2:2	0-0
12. Stal	2:2	1-4
13. Hutnik	1:3	3-4
14. Polonia W.	1:3	2-3
15. Resovia	1:3	1-2
16. Górnik K.	0:4	2-4

III liga grupa VI

Garbaria — Wista II 2:0 (0:0). Wawel — ŁTS Łabędy 3:1 (2:1), AFS Chorzów — Victoria Jaworzno 0:0, AKS Unia — Sparta Zabrze 2:1 (0:0), GKS Jastrzębie — Beskid Skoczów 2:0 (1:0), 09. Myskowice — Granat Skarżysko 0:0, Urania R. Śląska — Victoria Częstochowa 3:2 (2:0).

1. Urania	2:4	7-2
2. Jastrzębie	2:3	3-1
3. Garbaria	2:3	2-0
4. AKS Unia	2:3	3-2
5. Victoria J.	2:3	1-0
6. Wawel	2:2	3-2
7. AFS Chorzów	2:2	2-2
8. Granat	2:2	1-1
9. Myskowice	2:2	1-1
10. Sparta	2:1	3-4
11. Victoria Cz.	2:1	3-4
12. Beskid	2:1	1-3
ŁTS Łabędy	2:1	1-3
14. Wista U.	2:0	0-6

III liga grupa VIII

Polna Piesznyski — Czajka 0:1 (0:1). Stal Rzeszów — Stal II Mieście 1:1 (1:1), Stal Sanok — Zelmierz Rzeszów 2:3 (2:0), Karpaty — Sandecja 0:0, Glinik — Czarni Jaskół 4:1 (2:1), Unia Tarnobrzeg — Łgopol 1:3 (1:0), Wistka — Tarnovia 2:0 (0:0).

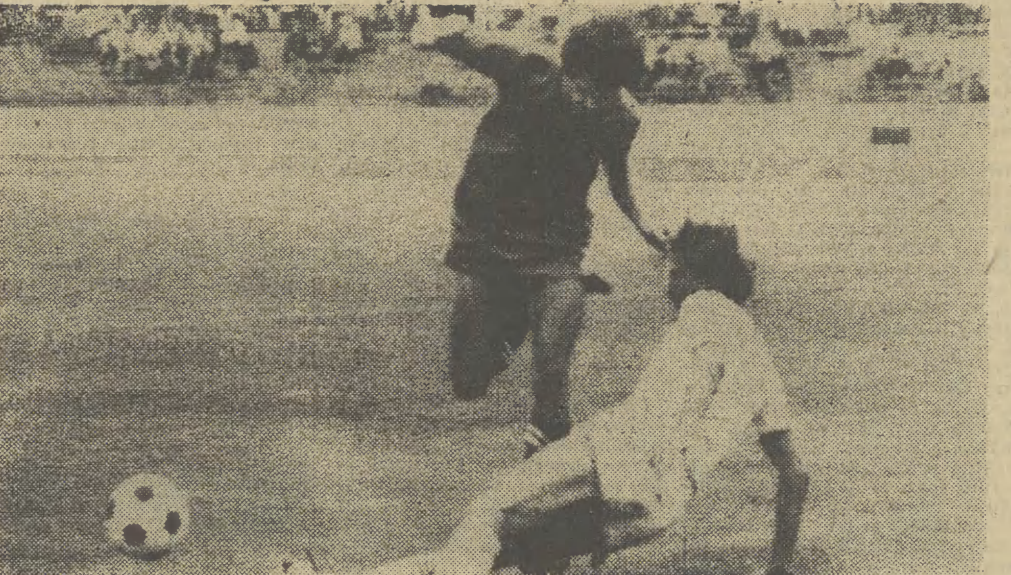
1. Wistka	2:4	4-1
2. Czajka	2:4	2-0
3. Stal R.	2:3	3-1
4. Zelmierz	2:3	4-3
5. Stal S.	2:3	2-2
6. Łgopol	2:3	5-1
7. Unia	2:2	1-1
8. Glinik	2:2	4-6
9. Karpaty	2:1	1-2
10. Sandecja	2:1	1-2
11. Stal II M.	2:1	1-2
12. Polna	2:1	0-1
13. Tarnovia	2:1	0-2
14. Czajka	2:0	1-5

SPORT

Trzecie zwycięstwo Śląska

Lider ekstraklasy — wrocławski Śląsk nie zwalnia tempa. Wrocławianie odnieśli trzecie zwycięstwo i bez straty punktu prowadzą ligową tabelę. Wisłacy nie byli w stanie sprostać liderowi i stracili nęskęty kolejne punkty.

Polowicznym sukcesem zakończył się występ Cracovii na wrocławskim boisku w meczu z Bałtykiem. Krakowianie nie potrafili udokumentować bramkami olbrzymiej przewagi w polu. Skuteczność „pasinków” pozostała wielką zagadką.



Fragment meczu Hutnik — Korona. Fot. O. LINK

"Biała gwiazda" bez blasku

Druga porażka w bieżącym sezonie ponieśli piłkarze krakowskiej Wisty. W sobotę przegrali we Wrocławiu z aktualnym liderem — Śląskiem 1:2 (1:2). Tym samym wrocławianie udanie zrewanżowali się gościom, którzy wygrali w ostatniej kolejce ubiegłych rozgrywek „sprężynki” sprzed nosa tytuł mistrzowski Śląskowi.

Mecz rozpoczął się od szybkich ataków gospodarzy. Już po 10 min. mogli oni prowadzić przynajmniej jedną bramką, ale najpierw Szarek nie dosięgnął głową dośrodkowania Sybisa, potem Budka przejął centrę Sołbiśki, a chwilę później Adamczyk obronił ładny strzał Kopyckiego. W 17 min. było już jednak 1:0. Sybis wymanewrował obu środkowych obrońców, ogłosił bramkarza Wisty i strzelił do pustej bramki. Cztery minuty później strzał Jalocho z pola karnego trafił w słupki. Zamiast wyrównania padła wkrótce druga bramka dla Śląska — w 29 min. Sybis zacentrował piłkę wzdłuż linii bramkowej do Pekala, który celnie strzelił gola.

„Nasi piłkarze grali przez pierwsze dwa kwadransy dość nerwowo” — powiedział po meczu trener Wisty ROMAN DUR.

Szkoda tego punktu

Piłkarze Cracovii zremisowali wczoraj na własnym boisku z Bałtykiem Gdynia 0:0 i trzeba powiedzieć od razu, że szkoda tego straconego punktu. Gospodarze mieli bowiem prawie przez cały mecz wyraźną przewagę w polu, długimi okresami nie schodzili z połowy przeciwnika, a mimo to nie potrafili zdobyć ani jednej bramki. Zabrzmiało to jak paradoks, ale było faktem, że to goście, a nie gospodarze, byli bliżej strzelać gola.

Krakowianie zaczęli spotkanie w dobrym stylu, przeprowadzali uzasadnione ataki ofensywne, walczyli o bramkę, oddali też kilka strzałów z dalszej odległości. Trudno jednak było przedostać się w okolice bramki Burzyńskiego, bowiem gdynianie bronili się osmiana zawodnikami, pozostawiając w przedzie tylko Zguteńskiego i Nowackiego. Ale i w tym samym momencie murze można było znaleźć lukę. Udało się to w 20 min. Koniecznemu, który wyszedł na czysto, położył strzałką i z około 10 metrów przestrzelił. To była, jak się później okazało, strzała.

Była, jak się później okazało, strzała. Trener Cracovii — H. STROJAN: Za tego punktu, bo przecież rozegraliśmy jedno z lepszych spotkań. Niestety, to co pokreślałem jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, brakuje w naszym zespole dobrego strzelca. Białoch tym razem przegrywał większość pojedynków —

Wymęczony remis Hutnika

Stalo się to już niemal tradycyjnie, że piłkarze Hutnika rozpoczynają sezon ligowy w słabym stylu, tracą niepotrzebnie punkty, których potem, na finiszu rozgrywek (m. in. bardzo brakuje). Tak jest i teraz. W sobotę krakowianie zaledwie zremisowali z beniaminkiem Koroną Kielce 1:1 (0:1). Zresztą niekoronowato, a obydwa punkty zagarnęli goście.

Mecz stał na ubożym poziomie, krakowianie grali ospale, a przede wszystkim razili niedokładnie. Większość podań trafiała pod nogi przeciwnika, co było ofensywnie gospodarzy cwałować się raz po raz. Na te Hutnika, kiełbase mogli się po-

Zmiany personalne

W Lechu wystąpił Kupcewicz, natomiast w Szombierkach — Motowicz.

W bramce ŁKS stanął znowu Tomaszewski, ale niewiele pomógł niemu zespołowi.

W następnej kolejce grają: Bałtyk — Gwardia, Stal — Zagłębie, GKS — Górnik, Legia — Śląsk, Wisła — Pogon, ŁKS — Widzew, Lech — Cracovia, Szombierki — Ruch. (ig)

Akrobacje spadochroniarzy

Na odbywających się w Łucenecie spadochronowych mistrzostwach świata, zakończyły się indywidualne konkurencje kobiet. W skokach na celność lądowania triumfowała amerykańka Cheryl Stearns — 0,08 m wyprzedzając Elenę Burkową (ZSRR) 0,09 oraz Heide Gław (NRD) — 0,15 m.

Absolutną mistrzynią świata (skoki na celność lądowania i skoki z akrobacją) została Larisa Kortcewa (ZSRR) — 25 pkt. Srebrne medale zdobyły dwie zawodniczki: Irina Wahlenhoff (NRD) oraz Stearns (USA), które uzyskały po 26 pkt.

Najlepszą spośród polskich zawodniczek — Krysztyna Paczkowska, zajęła 13 miejsce z rezultatem 808 pkt.

Wykonano też medalistów w indywidualnych skokach akrobacyjnych (2000 m). Mistrzem świata został Maurice Fernandez (USA) — 28,54 pkt., wyprzedzając Jana Sofranka (CSRS) — 28,99 oraz Wiczesława Walunasa (ZSRR) — 29,05 pkt.

Rezygnacja trenera Piechniczka

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski — Antoni Piechniczek, zrezygnował z pełnienia tej funkcji, motywując swą decyzję względami rodzinnymi. Do kierowania reprezentacją Polski w najbliższych meczach międzypaństwowych z Francją (31 bm), Finlandią (8 września), Portugalią (10 października) delegowano dotychczasowego szefa szkolenia PZPN — Edmunda Zientara.

Przed Rzymem

W początkach października w stolicy Włoch w Rzymie odbędą się Mistrzostwa Świata w pięcioboju nowoczesnym. Imprezie tej Janusz Pełak i jego koledzy podporządkowali całkowicie swoje statki i treningi. Polacy jak wiadomo będą w tym turnieju, który wywalczyli w Drzonkowie.

Polacy powrócili niedawno z Meksyku, gdzie w doskonałych warunkach trenowali, na wysokości ponad 2000 m nad poziomem morza. Obecnie trenują oni w Drzonkowie, gdzie przebywać będą do krajowych mistrzostw. Właśnie te mistrzostwa, które rozegrane zostaną w początkach września będą generalną próbą przed Rzymem i zdecydują o ostatecznym składzie.

Jak dowiadujemy się w najlepszej formie jest podobno Janusz Pełak, ale niewiele ustępują mu Jan Oleśnicki, Zbigniew Czuba i Dariusz Kondrat. (r)

Duży Lotek

I los: 19, 21, 33, 34, 35, 37, dod. 32.
II los: 4, 12, 25, 28, 38, 40.

Z DALEKOPISU

W Cottbus zakończył się międzynarodowy turniej przyjaźni juniorów w siatkówce. Piękny sukces odnieśli młodzi reprezentanci Polski, którzy po zwycięstwie w ostatnim meczu nad Węgrami 3:1 (15:13, 11:15, 15:7, 15:9), zapewnili sobie pierwsze miejsce w bardzo silnie obsadzonym turnieju.

Czwarty etap Wyścigu kolarskiego dookoła Słowacji z metą w Rimavskiej Sobocie (127 km) zakończył się zwycięstwem kolarza NRD Falka Bodena — 3:11.09. Na piątym miejscu finiszował Jan Krawczyk — ten sam czas co zwycięzca.

Duża niespodzianką sprawił węgierski tenisista Balazs Taroczy, podczas turnieju w Carlsbad (Kalifornia). Pokonał on w półfinale rozstawionego z nr 1 Guillermo Villasa 6:3, 6:4.

W Kopenhadze rozpoczęły się mistrzostwa świata juniorów w szachach. Bierze w nich udział mistrz Polski w tej kategorii wieku — Robert Bator. Polak wystartował w I rundzie z Kanadyjczykiem Hergettem.

Obcył się w Moskwie drugi międzynarodowy Maraton Pokoju, w którym wystartowało ponad 700 uczestników kobiet i mężczyzn, specjalizujących się w biegach na najdłuższym dystansie. Wśród mężczyzn zwycięstwo odniósł 27-letni Jurij Łapiew, który na olimpijskiej trasie z 1980 r., długości 42 km 195 m, uzyskał czas 2:19.01. W rywalizacji kobiet najlepszą okazała się Tamara Polajewa — 2:33.18.

W Holandii trwa turniej piłkarski z udziałem kilku czołowych klubowych zespołów europejskich. Ajax Amsterdam (mistrz Holandii) pokonał Tottenham Hotspors 3:2 (2:2). Standard Liege zremisował z Ipswich Town 0:0. PSV Eindhoven wygrał z Brighton 3:0 (0:0). AZ 67 Alkmaar zwyciężył FC Koeln 1:0 (0:0).

Żółte kartki: Wiacek i Lotka. T.G.

Olbrzym z Rzeszowa wicemistrzem świata

W Edmonton zakończyły się mistrzostwa świata w zapasach stylu wolnego. Polacy wrócą z Kanady z jednym medalem.

Wywalczył go olbrzym z Rzeszowa, nasz superciężki — Adam Sandurski. Polak po serii brązowych medali na mistrzostwach Europy i Igrzyskach w Moskwie, potwierdził rosnące umiejętności i został wicemistrzem świata, co jest jego największym sukcesem w karierze.

W finałowej walce Sandurski zmierzył się ze swym odwiecznym rywalem Salmanem Chasimikowem (ZSRR), z którym nigdy jeszcze nie wygrał. I tym

razem Polak musiał uznać wyższość radzieckiego rywala. Na trzecim miejscu uplasował się Andreas Schroeder (NRD).

Błędy medalu były także Marjan Skubacz w wadze 62 kg i Leszek Ciota (82 kg). Skubacz przegrał w piątej rundzie po zwycięstwie w Węgrom Jozsefem Orbanem i chociaż potem pokonał Rumuna Traiana Marinu 8:4, na podium nie stanął. Zajął piąte miejsce podobnie jak Leszek Ciota.

Mistrzostwa przyniosły sukces zapasnikom ZSRR, którzy zdobyli 7 tytułów mistrzowskich, 1

srebrny i 2 brązowe medale. Oto medalistki pięciu ostatnich kategorii: Do 52 kg: 1. Hartmut Reich (NRD), 2. Osman Efendiev (ZSRR), 3. Joe Gonzales (USA); do 62 kg: 1. Siergiej Biełogłazow (ZSRR), 2. Siemion Staw (Bulgaria), 3. Jozsef Orban (Węgry); do 74 kg: 1. Lee Kamp (USA), 2. Dan Karabin (ZSRR); do 90 kg: 1. Uwe Neupert (NRD), 2. Clark Davis (Kanada), 3. Władimir Batin (ZSRR); ponad 100 kg: 1. Salman Chasimikow (ZSRR), 2. Adam Sandurski (Polska), 3. Andreas Schroeder (NRD).

Z lekkoatletycznych stadionów

• Ionescu nadal w świetnej formie • Daleki rzut Adamusa

W znakomitej formie znajduje się nadal rumuński specjalista skoku w dal Vali Ionescu. Nie tak dawno uzyskała ona wynik 6,75 m, co jest nowym rekordem USA. Drugie miejsce zajął Francuz Pierre Quinon — 5,70, a wysokość 5,60 pokonał Jean Michel Beliot (Francja), Blü Olson (USA) i Patric Abada (Francja).

W konkursie skoku o tyczce, Amerykanin Dave Wolt uzyskał 5,75, co jest nowym rekordem USA. Drugie miejsce zajął Francuz Pierre Quinon — 5,70, a wysokość 5,60 pokonał Jean Michel Beliot (Francja), Blü Olson (USA) i Patric Abada (Francja).

Pod dyktando reprezentantów Kubę przebiegały Igrzyska Środkowoamerykańskie. Największym zainteresowaniem cieszą się zawody lekkoatletyczne, w biegu maratońskim triumfował Jorge Gonzales (Portoryko) — 2:26.41 przed Kubankiem Radessem Gonzalem — 2:28.00 i Migueliem Cruzem z Meksyku — 2:30.37. W skoku wwyż kobiet Kubanka Sylvia Costa pokonała wysokość 100 cm, a w trójskoku złoty medal zdobył Stephen Hanna (Bahama) — 16,73. Klasyą dla siebie w pięcioboju nowoczesnym. Imprezie tej Janusz Pełak i jego koledzy podporządkowali całkowicie swoje statki i treningi. Polacy jak wiadomo będą w tym turnieju, który wywalczyli w Drzonkowie.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Zabrze, bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem osiągnął zawodnik Śląska Wrocław Dariusz Adamus, który wygrał swoją konkurencję wynikiem 57,24 m.

Krakowskie „kaczki” zwyciężają

Dziennikarze Krakowa i Katowice nawiazali współpracę sportową i co pewien czas spotykają się na zielonej murawie. Kolejny mecz piłkarski odbywa zespół rozegrany tym razem na boisku GKS Katowice. Wygrali krakowianie 2:1 (2:1), zdobywając bramki ze strzałów Koltuna i Cierpiatki, dla katowiczana gola strzelił Suchy.

Kraków grał w składzie: Górski („Gazeta Krakowska”), Liwacz, Mrówka, Godny, Cierpiatka, Koltun, Malinowski, Łataśkiawicz (wszyscy „Tempo”), Kraj („Gazeta Krakowska”), Augustynek (TV).

Wysięg im. pułkownika Skopenki

Uczestnicy Kolarskiego Wyścigu o Memoriał im. p.k. Skopenki w sobotę i w niedzielę rozegrali dwa kolejne etapy już na terenie ZSRR. Sobotni, szósty etap, prowadził ze Lwowa do Tarnopola (140 km). Zwyciężył Władimir Dwierkoj (Ukraina) — 2:58.21, a najlepszy spośród zawodników polskich Adam Zagajewski (ŁZS) zajął trzecie miejsce ze stratą 4 sek. W niedzielę rozegrano siódmy etap — jazdę drużynową na czas na dystansie 85 km. Triumfował zespół Ukrainy — 1:47.58.

Rekord USA w oszczepie

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Kouvola, Amerykanin Bob Roggy osiągnął w rzucie oszczepem znakomity rezultat 94,06. Jest to drugi wynik w tym roku na świecie i rekord Stanów Zjednoczonych.

Kolarski Wyścig o Puchar PZKol

W Bolencinie k. Polska rozegrany został tradycyjny Puchar PZKol. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata, startowały też drużyny klubowe oraz młodzieżowa reprezentacja Bułgarii, która nie odegrała żadnej roli w imprezie, zajmując ostatnie miejsce.

Zdaniem szkoleniowców najlepiej w Wyścigu zaprezentowali się Lech Piasecki i Jerzy Świągowski z pierwszego zespołu. Ci zawodnicy mają już niemal pewne miejsce w reprezentacji na mistrzostwa świata, a do czwartego i piątego rezerwowego miejsca kandyduje jeszcze kilku kolarzy. Wyróżnił się także młodzieżowiec Zenon Jaskuła.

Wyniki Kolarskiego Wyścigu

Wyniki Kolarskiego Wyścigu: 1. Lech Piasecki, 2. Jerzy Świągowski, 3. Jan Kowalczyk, 4. Władimir Dwierkoj, 5. Adam Zagajewski, 6. Andrzej Czerwik, 7. Andrzej Czerwik, 8. Andrzej Czerwik, 9. Andrzej Czerwik, 10. Andrzej Czerwik, 11. Andrzej Czerwik, 12. Andrzej Czerwik, 13. Andrzej Czerwik, 14. Andrzej Czerwik, 15. Andrzej Czerwik, 16. Andrzej Czerwik, 17. Andrzej Czerwik, 18. Andrzej Czerwik, 19. Andrzej Czerwik, 20. Andrzej Czerwik, 21. Andrzej Czerwik, 22. Andrzej Czerwik, 23. Andrzej Czerwik, 24. Andrzej Czerwik, 25. Andrzej Czerwik, 26. Andrzej Czerwik, 27. Andrzej Czerwik, 28. Andrzej Czerwik, 29. Andrzej Czerwik, 30. Andrzej Czerwik, 31. Andrzej Czerwik, 32. Andrzej Czerwik, 33. Andrzej Czerwik, 34. Andrzej Czerwik, 35. Andrzej Czerwik, 36. Andrzej Czerwik, 37. Andrzej Czerwik, 38. Andrzej Czerwik, 39. Andrzej Czerwik, 40. Andrzej Czerwik, 41. Andrzej Czerwik, 42. Andrzej Czerwik, 43. Andrzej Czerwik, 44. Andrzej Czerwik, 45. Andrzej Czerwik, 46. Andrzej Czerwik, 47. Andrzej Czerwik, 48. Andrzej Czerwik, 49. Andrzej Czerwik, 50. Andrzej Czerwik, 51. Andrzej Czerwik, 52. Andrzej Czerwik, 53. Andrzej Czerwik, 54. Andrzej Czerwik, 55. Andrzej Czerwik, 56. Andrzej Czerwik, 57. Andrzej Czerwik, 58. Andrzej Czerwik, 59. Andrzej Czerwik, 60. Andrzej Czerwik, 61. Andrzej Czerwik, 62. Andrzej Czerwik, 63. Andrzej Czerwik, 64. Andrzej Czerwik, 65. Andrzej Czerwik, 66. Andrzej Czerwik, 67. Andrzej Czerwik, 68. Andrzej Czerwik, 69. Andrzej Czerwik, 70. Andrzej Czerwik, 71. Andrzej Czerwik, 72. Andrzej Czerwik, 73. Andrzej Czerwik, 74. Andrzej Czerwik, 75. Andrzej Czerwik, 76. Andrzej Czerwik, 77. Andrzej Czerwik, 78. Andrzej Czerwik, 79. Andrzej Czerwik, 80. Andrzej Czerwik, 81. Andrzej Czerwik, 82. Andrzej Czerwik, 83. Andrzej Czerwik, 84. Andrzej Czerwik, 85. Andrzej Czerwik, 86. Andrzej Czerwik, 87. Andrzej Czerwik, 88. Andrzej Czerwik, 89. Andrzej Czerwik, 90. Andrzej Czerwik, 91. Andrzej Czerwik, 92. Andrzej Czerwik, 93. Andrzej Czerwik, 94. Andrzej Czerwik, 95. Andrzej Czerwik, 96. Andrzej Czerwik, 97. Andrzej Czerwik, 98. Andrzej Czerwik, 99. Andrzej Czerwik, 100. Andrzej Czerwik.

Jak dowiadujemy się w najlepszej formie jest podobno Janusz Pełak, ale niewiele ustępują mu Jan Oleśnicki, Zbigniew Czuba i Dariusz Kondrat. (r)

Wyniki Kolarskiego Wyścigu

Wyniki Kolarskiego Wyścigu: 1. Lech Piasecki, 2. Jerzy Świągowski, 3. Jan Kowalczyk, 4. Władimir Dwierkoj, 5. Adam Zagajewski, 6. Andrzej Czerwik, 7. Andrzej Czerwik, 8. Andrzej Czerwik, 9. Andrzej Czerwik, 10. Andrzej Czerwik, 11. Andrzej Czerwik, 12. Andrzej Czerwik, 13. Andrzej Czerwik, 14. Andrzej Czerwik, 15. Andrzej Czerwik, 16. Andrzej Czerwik, 17. Andrzej Czerwik, 18. Andrzej Czerwik, 19. Andrzej Czerwik, 20. Andrzej Czerwik, 21. Andrzej Czerwik, 22. Andrzej Czerwik, 23. Andrzej Czerwik, 24. Andrzej Czerwik, 25. Andrzej Czerwik, 26. Andrzej Czerwik, 27. Andrzej Czerwik, 28. Andrzej Czerwik, 29. Andrzej Czerwik, 30. Andrzej Czerwik, 31. Andrzej Czerwik, 32. Andrzej Czerwik, 33. Andrzej Czerwik, 34. Andrzej Czerwik, 35. Andrzej Czerwik, 36. Andrzej Czerwik, 37. Andrzej Czerwik, 38. Andrzej Czerwik, 39. Andrzej Czerwik, 40. Andrzej Czerwik, 41. Andrzej Czerwik, 42. Andrzej Czerwik, 43. Andrzej Czerwik, 44. Andrzej Czerwik, 45. Andrzej Czerwik, 46. Andrzej Czerwik, 47. Andrzej Czerwik, 48. Andrzej Czerwik, 49. Andrzej Czerwik, 50. Andrzej Czerwik, 51. Andrzej Czerwik, 52. Andrzej Czerwik, 53. Andrzej Czerwik, 54. Andrzej Czerwik, 55. Andrzej Czerwik, 56. Andrzej Czerwik, 57. Andrzej Czerwik, 58. Andrzej Czerwik, 59. Andrzej Czerwik, 60. Andrzej Czerwik, 61. Andrzej Czerwik, 62. Andrzej Czerwik, 63. Andrzej Czerwik, 64. Andrzej Czerwik, 65. Andrzej Czerwik, 66. Andrzej Czerwik, 67. Andrzej Czerwik, 68. Andrzej Czerwik, 69. Andrzej Czerwik, 70. Andrzej Czerwik, 71. Andrzej Czerwik, 72. Andrzej Czerwik, 73. Andrzej Czerwik, 74. Andrzej Czerwik, 75. Andrzej Czerwik, 76. Andrzej Czerwik, 77. Andrzej Czerwik, 78. Andrzej Czerwik, 79. Andrzej Czerwik, 80. Andrzej Czerwik, 81. Andrzej Czerwik, 82. Andrzej Czerwik, 83. Andrzej Czerwik, 84. Andrzej Czerwik, 85. Andrzej Czerwik, 86. Andrzej Czerwik, 87. Andrzej Czerwik, 88. Andrzej Czerwik, 89. Andrzej Czerwik, 90. Andrzej Czerwik, 91. Andrzej Czerwik, 92. Andrzej Czerwik, 93. Andrzej Czerwik, 94. Andrzej Czerwik, 95. Andrzej Czerwik, 96. Andrzej Czerwik, 97. Andrzej Czerwik, 98. Andrzej Czerwik, 99. Andrzej Czerwik, 100. Andrzej Czerwik.

Wyniki Kolarskiego Wyścigu

Wyniki Kolarskiego Wyścigu: 1. Lech Piasecki, 2. Jerzy Świągowski, 3. Jan Kowalczyk, 4. Władimir Dwierkoj, 5. Adam Zagajewski, 6. Andrzej Czerwik, 7. Andrzej Czerwik, 8. Andrzej Czerwik, 9. Andrzej Czerwik, 10. Andrzej Czerwik, 11. Andrzej Czerwik, 12. Andrzej Czerwik, 13. Andrzej Czerwik, 14. Andrzej Czerwik, 15. Andrzej Czerwik, 16. Andrzej Czerwik, 17. Andrzej Czerwik, 18. Andrzej Czerwik, 19.